

Amiga 1200 Tower - powrót do przeszłości

Andrea Soloch

(c) Polski Portal Amigowy (www.ppa.pl)

Wszystko zaczęło się w odległym 1999 roku. Wtedy to do moich rąk trafiła królowa Amig - Amiga 1200. Na początku używana jako komputer do grania. Jednak mi było mało. Zaczęło się małe rozbudowywanie. Ale cóż, każdy właściciel Amigi wie, ile te wszystkie kłopoty, jak dodatkowa stacja dysków czy CD-ROM zajmują miejsca. Więc do głowy wpadł pomysł - dlaczego nie wsadzić "koleżanki" w wieżę. No tak i tu zaczęły się schody. Obudowy typowe dla Amigi 1200 były drogie, a te tańsze niestety z reguły były plastikowe. Tak więc postanowiłem wsadzić Amigę do obudowy od PC. No ale żeby wszystko było tak, jak to jest w wieżach np. Elboxu, potrzebna by była przynajmniej Big-Tower. Szkoda było miejsca, więc wpadł kolejny zwariowany pomysł, aby wsadzić ją do Mini-Towerki. Już prawie wszystko było gotowe. Ale... już nawet nie pamiętam dlaczego, rozstałem się na jakiś czas z amigowaniem i, jak zapewne wielu z was czytających, zająłem się na dobre pecetowaniem. I tak aż do 2010, kiedy pod moje strzechy powróciła Amiga 500, a potem jej nowsza koleżanka A500+, A600 i gdzieś około 2012 pierwsza Amiga 1200. Już wtedy zaleciało mi klimacikiem zwanym Amiga 1200T, ale na początku nie było takiej potrzeby. No ale w miarę jedzenia, apetyt rośnie. I tak na początku 2013 roku postanowiłem skompletować potrzebne elementy, aby stary projekt stał się realny. Dawcą obudowy Midi-Tower, DVD-Romu oraz stacji i twardego dysku stał się PC-P111.

Na pierwszy rzut poszło przystosowanie mocowań do blachy pod płytę główną. To nie okazało się trudnym zadaniem - parę dziurek tu i tam i oto mamy blaszkę gotową do umocowania płyty.

Teraz tylko plastikowa podkładka i montujemy płytkę. Wszystko zaczyna nabierać formy i choć to dopiero początek, ja już oczami wyobraźni widzę to чудо. Moja żona pomału zaczyna patrzeć na mnie jak na wariata, ale nie pierwszy raz, jak widzi mnie w akcji, więc na razie nic nie mówi. Ona wie, że my, faceci, jesteśmy jak małe dzieci i trzeba nas zostawić w spokoju, gdy bawimy się naszymi zabawkami. No tak, ale gdzie my byliśmy. A... płyta zamontowana. Płyta główna to rev.1D4. Jak widać na zdjęciu, ma już zamontowany interfejs klawiatury. Bez tego w Towerce ani rusz.

Teraz zajmijmy się przyjemnym dłubaniem, czyli przedłużki do portów. Wszystkie przedłużki wykonałem samodzielnie z kabla FLAT. Było przy tym bardzo dużo miłej grzebaniny, a najfajniejsze było robienie przedłużeń do portu RGB oraz portu FDD. Dlaczego? Nie mogłem dostać portów 23 pin z łącznikami wsadowymi, więc trzeba było wszystko ładnie polutować. Trzeba było też zrobić wtyczkę zasilającą oraz ładnie ją podpiąć do zasilacza ATX.

Tu podam rozpiskę, jak to wszystko podłączyć, aby Amiga dostała tyle prądu, ile jej potrzeba i gdzie potrzeba.

Zasilacze ATX niestety nie mają włączania i wyłączania, jak to było w zasilaczach AT od komputerów PC XT/AT/386/486, ale i na to jest sposób. Wystarczy połączyć dwa piny Ground zaraz nad Power Supply On. W ten sposób po włączeniu zasilacza z tyłu obudowy, każde urządzenie podłączone do zasilacza zaczyna tętnić życiem. I tak pomału zacząłem podłączać przedłużacze portów i tym samym tył obudowy zaczął nabierać kształtu. Jak każdy wie, gdy wymontujemy płytę główną od jakiegokolwiek PC nowszej generacji, a P111 choć już leciwy do takich należy, zostanie nam niezbyt piękna dziura po pecetowskich portach. Można to jednak wykorzystać do naszych celów. Za pomocą płytki ze stali nierdzewnej i frezarki, wykonałem zaślepkę, do której umocowałem wyjścia portu RGB, serial oraz floppy i nawet zostało mi jeszcze jedno miejsce. Niestety jest zbyt blisko końcówki zasilania i nie ma wystarczająco dużo miejsca, aby podpiąć tam port drukarki, który powędrował do obsadzenia standardowego w obudowie. Porty myszy i joysticka także znalazły swoje zaszczytne miejsce, a na wyjście Audio IN L/R wykonałem dwa otwory zaraz nad portem RGB.

No tak, co niektórzy z Was zapewne myślą - tyle mowy o przedłużkach, kablach itd. To w środku musi być niezłe zamieszanie. Nie, jak najbardziej się mylicie. Przewody Flat są do tego stworzone, aby zajmowały mało miejsca i przy okazji można je było układać, jak i gdzie się chce. Wystarczy odrobinę wyobraźni, parę uchwytów i wszystko wygląda bardzo schludnie, czysto i przejrzyste.

No dobrze, mamy już stację dyskietek, twardy dysk i napęd DVD. Teraz czas na kartę turbo. W moim przypadku jest to karta Mtec/1230-28 MHz z koprocesorem 68882 i 4 MB pamięci Fast. Tu też nie ma przypadków - karta choć trzyma się w miarę sztywno w porcie, to i tak nie podobało mi się, że nie jest sztywno tak, jak być powinno. I tu użyłem plastikowy uchwyt wraz z taśmą dwustronną, aby nie mieć problemu z wierceniem. Robienie dziurek jest zabawne, ale nie zawsze potrzebne i estetyczne. I tak karta siedzi sobie sztywno i serce nie boli w trakcie przestawiania komputera.

Kabelek po kabelku mój projekt dojrzał do fazy, gdzie wszystko można było zamknąć i po raz pierwszy tchnąć życie w naszą tak długo oczekiwaną "przyjaciółkę". Drżącą ręką włączyłem zasilacz i z lekko przymrużonymi oczami czekam na

Amiga 1200 Tower - powrót do przeszłości

Andrea Soloch

(c) Polski Portal Amigowy (www.ppa.pl)

ekran startowy Amigi. JEST. HURAAAAA. Działa. Słyszę przepiękne klikanie wcześniej przerobionej stacji dyskietek, gotowej do pracy. Słychać cichy szept twardego dysku oraz dźwięk sprawdzającego obecności dysku, odtwarzacza DVD. Kurcze, ale jestem zdolny. Wszystko jak na razie gra. A więc do pracy. Na początek trzeba postawić na nogi system. Na start AmigaOS 3.1 jest wystarczający. W planach OS 3.5, ale ROM 3.0 na to nie pozwala. Nie od razu Kraków zbudowano. Prawda? Najpierw formatowanie dysku. Dysk ma 13 GB i jak wiemy, AmigaOS 3.1 z widzeniem go nie ma problemów, ale partycje nie mogą być większe niż 2 GB, aby wszystko działało jak należy. Tak więc zrobiłem sobie partycje co niemiara i zacząłem instalację systemu. Wszystko jak po maśle. Pierwszy reset systemu. Całość pracuje jak należy - bierzemy się za instalowanie DVD. I tu muszę powiedzieć chłopakom z forum PPA - "Co ja bym bez Was zrobił". Troszkę problemów było, ale ostatecznie udało się - wyłączam komputer, aby wystartować jeszcze raz - a tu nic. Pojawia się ekran startowy z animacją dyskiетки i koniec. Czarne scenariusze przed oczami, ale po małym przemyśleniu pozostałości z przeszłości zaczynają rozjaśniać myśli i rozwiewać czarne chmury. No tak. Masz chłopie za wolny dysk do za szybkiego komputera. No więc robimy reset. Ale tak z klawiatury? To po co mi ten przycisk RESET na Towerce? Szybkie pytanie do "wujka Google" i już wiem co i jak. Lutownica w rękę i do roboty. Wystarczy wlutować dwa piny pod zworki do pierwszego i drugiego miejsca na szynie TP1. Szyna znajduje się zaraz pod portem kart PCMCIA. Zrobione. Próba... i ... działa. Co za wspaniałe uczucie. Chyba już wiem, co czuje kobieta dając na świat dziecko.

Na pewno nie mam zamiaru nikomu wmawiać, że moja Amiga jest najpiękniejsza na świecie. Dla mnie jest czymś specjalnym. Przy tym projekcie było bardzo dużo dobrej zabawy a wiadomo - tower to system otwarty, więc cały czas jest w trakcie rozbudowy. Co do moich planów, co do mojej Amigi, to na pierwszy rzut ROM 3.1 i OS 3.5, potem wewnętrzny scandoubler i kto wie co jeszcze. Dla zainteresowanych moim projektem. Oto wszystko to, co było potrzebne do instalacji. Obudowa Midi-Tower Zasilacz ATX DVD lub CD-ROM (może być nagrywarka) Dysk twardy. Wielkość nie ma znaczenia. Stacja dyskietek - ja miałem wcześniej przerobionego Panasonic, wy możecie użyć stacji od Amigi 2000/3000/4000 2x port męski 25 pin 2x port żeński 25 pin 2x port męski 9 pin 2x port żeński 9 pin 2x port męski 23 pin 2x port żeński 23 pin 1 cinch żółty + 1 czarny (lub biały) męski 1 cinch żółty + 1 czarny (lub biały) żeński przykręcany od tyłu. Pamiętajcie, że otwór musi być odpowiedniej wielkości. 2 metry kabla flat 50 żył - taka ilość wystarczy dla wszystkich portów. Końcówka mini IDE 44pin oraz dwie IDE 40pin + kabel flat (o ile się nie mylę grubość żyły około 0,8 mm - grubszym nie da rady) lub po prostu zakupienie przejścia z mini IDE na dwa urządzenia IDE.

Nie podaję cen, ponieważ nie mieszkam w Polsce i trudno mi powiedzieć, co ile kosztuje, ale na pewno jest to bardzo tani i łatwy w wykonaniu projekt. Życzę wam miłej zabawy. Kontakt do mnie to soloch@vodafone.it